

# Bartosz Wróblewski

---

## "Liban", Danuta Madeyska, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Polityka i Społeczeństwo nr 3, 189-191

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bartosz Wróblewski**

**DANUTA MADEYSKA, *LIBAN***  
**WARSZAWA 2003, WYDAWNICTWO TRIO, 280 SS.**

Właściwa ocena tej książki wymaga, jak sędzę, napisania kilku zdań na temat serii, w ramach której się ukazała. Wydawnictwo TRIO od kilku lat publikuje cykl pt. *Historia państw świata w XX wieku*. Książki wydawane w ramach serii są pracami popularyzatorskimi, zaopatrzonymi w bibliografię. Jako seria popularyzatorska jest to doskonała propozycja. Można śmiało polecić ją studentom historii i politologii.

W ramach tej serii niewielka rozmiarowo książka o Libanie wydaje się propozycją szczególnie interesującą. Temat, który proponuje, czyli historia Libanu, jest na ogół w Polsce mało znany, a przecież wydarzenia tamtejsze są niejako miniaturą całej rozgrywki politycznej na Bliskim Wschodzie. Trudno się zresztą dziwić tej niewiedzy, ponieważ dotąd nie było na polskim rynku wydawniczym profesjonalnej historii tego kraju. Jedyna poważna praca na ten temat to książka Elżbiety Reklajtis pt. *Liban. Korzenie i przyszłość pluralizmu kultury*, wydana w 1993 roku. Autorka przedstawiła w niej głównie problem współżycia wielu grup religijnych na małym obszarze, skoncentrowała się na zagadnieniach kulturowych, nie na opisie dziejów kraju.

Inna książka pt. *Liban* autorstwa Witolda Skuratowicza, wydana w 1969 roku, jest raczej przewodnikiem turystycznym i zawiera jedynie mały rozdział o historii. Więcej prac o dziejach Libanu nie ma. Istnieją co prawda rozdziały dotyczące tego kraju w większych syntezach przedstawiających dzieje świata arabskiego, jednak zwartych prac o Libanie brak. Tym bardziej trzeba podkreślić prekursorską rolę tej książki na polskim rynku wydawniczym.

Praca ta daje w miarę systematyczny i rzetelny przegląd wydarzeń, jakie dokonały się w Libanie w XX wieku. Na wstępie przedstawia też skrótoowo losy jego ziem w ciągu ubiegłych stuleci. Początkowe roz-

działy książki skłonny byłbym cenić najwyżej. Ukazują bowiem syntetycznie proces, w którym ukształtowało się skomplikowane społeczeństwo libańskie. Ten fragment książki dotyczy lat 1918–1946. Jest to okres protektoratu francuskiego zakończony ostatecznym wycofaniem się wojsk francuskich z Syrii i Libanu po II wojnie światowej.

W okresie między dwiema wojnami światowymi powstało w porozumieniu z Francją państwo libańskie. W tym też czasie wykształcił się specyficzny system władzy w Libanie. Opierał się on na swego rodzaju dystrybucji stanowisk rządowych między przedstawiciele różnych grup religijnych mieszkających w tym państwie. Chodziło głównie o pogodzenie interesów dominujących chrześcijan (maronitów) i trzech grup muzułmańskich (sunitów, szyitów i druzów). System ten mimo pewnej sztuczności sprawdzał się przez dziesiątki lat.

Pierwszy fragment książki przedstawia sporo danych statystycznych dotyczących proporcji między grupami wyznaniowymi. Ukazuje również w pełni rozmaite wpływy zewnętrzne, które oddziaływały na przemiany w Libanie.

Kolejne części pracy dotyczą trzech etapów historii kraju. Pierwszy, obejmujący lata 1946–1975, można nazwać okresem prosperity. W tym właśnie czasie Liban uzyskał miano Szwajcarii Bliskiego Wschodu. Kraj był w miarę stabilny. Działywały w nim procedury demokratyczne, a gospodarka świetnie się rozwijała. Zgrzytem w tym obrazie była krótka seria starć wewnętrznych w 1958 roku, przerwana interwencją sił USA. Warto zwrócić uwagę, że mimo tak dramatycznych zdarzeń spokój powrócił i trwał kilkanaście kolejnych lat.

Pod tą stabilną powłoką narastały konflikty. Dotąd w systemie polityki libańskiej dominowali chrześcijanie, dzieląc się władzą z sunnitami. Szybszy przyrost naturalny wśród muzułmanów, zwłaszcza szyitów, i napływ Palestyńczyków po powstaniu Izraela w latach 1948–1949 podmył dotychczasowy układ. Skutkiem była wojna domowa między różnymi grupami wyznaniowymi i politycznymi. Przypomnę, że trwała ona w latach 1975–1991. Zaostrzały ją dwie zagraniczne interwencje – izraelska i syryjska. Właśnie ten długi i krwawy konflikt opisuje Autorka w trzech kolejnych rozdziałach.

Wreszcie ostatnia część książki przedstawia okres po 1991 roku, gdy Syrii udało się zniszczyć wrogie sobie chrześcijańskie grupy zbrojne i przejąć faktycznie pełny protektorat nad Libanem. W tym ostatnim etapie kraj odbudował się ze zniszczeń, ale pod silną dominacją Syrii. Rosła w nim rola radykalnych ugrupowań szyickich (partia Hezbollah).

Na południowym pograniczu trwały walki oddziałów szyickich z siłami Izraela. Ostatnie wydarzenia przedstawione przez Autorkę to wycofanie się okupantów izraelskich z południowych obszarów Libanu, co było wielkim sukcesem szyitów z Hezbollahu, oraz śmierć prezydenta Syrii Hafeza el Assada.

Te trzy okresy są przedstawione rzetelnie i interesująco. Czasem jednak zabrakło Autorce umiejętności syntezy. Za mało też – moim zdaniem – zwrócono uwagi na wpływy zewnętrzne, które wstrząsały libańską nawią państwową.

Zabrakło też materiału statystycznego, który wskazywałby na zmiany w społeczeństwie libańskim. Za to jednak Autorka nie ponosi odpowiedzialności, bo w Libanie niepodległym nie robiono badań składu wyznaniowego czy narodowego ludności. Można więc ten brak uznać za przejaw autorskiej rzetelności.

Ogólnie muszę uznać tę pracę za bardzo udaną i polecić wszystkim zainteresowanym tematyką. Zwłaszcza że ostatnie zdarzenia w Libanie uaktualniają ją znowu. Gdy Autorka kończyła książkę, dominacja Syrii nad Libanem wydawała się trwała. Obecnie zaś na naszych oczach słabnie. Wyniknąć z tego mogą zarówno nowe klęski, jak i powrót demokracji. *Liban* Danuty Madeyskiej pozwoli zrozumieć przyczyny i jednego, i drugiego.